

Zdzisław Józef  
Kijas OFMConv

**SIŁA**  
**CHARAKTERU**  
o wadach i cnotach

Wydawnictwo WAM

---

WADY

---



# PYCHA

---

Czym jest pycha? Jest wadą i jednym z grzechów głównych. Często pojawia się na kartach Pisma Świętego. Autorzy natchnieni widzą w niej źródło wielu złych myśli, czynów i postaw. Tak na przykład autor Księgi Tobiasza pisze, że „w pysze jest wiele zepsucia i niegodziwości” (Tb 4,13), a Księga Przysłów dodaje, że „pycha zapowiada ruinę, duch wyniosły poprzedza [bowiem] upadek” (Prz 16,18). Kto ulega pysze, podobny jest do człowieka, który łudzi się, że coś znaczy i jest niezależny, gdy tymczasem zdany jest na łaskę Boga i pomoc wielu tych, którzy żyją obok. Autor Księgi Syracha stawia natomiast retoryczne pytanie: „Dlaczego pyszni się ziemia i popiół, skoro za życia jeszcze wyrzuca swe wnętrzności?”, i poucza: „Początkiem pychy człowieka jest odstępowanie od Pana, gdy odstępuje jego serce od swego Stwórcy. Albowiem początkiem pychy – grzech, a kto się jej trzyma, zalany będzie obrzydliwością” (Syr 10,9.12–13).

*Katechizm Kościoła Katolickiego* wymienia pychę na pierwszym miejscu w katalogu grzechów głównych (por. 1866). Człowiek pyszny myśli o sobie w sposób, który jest daleki od rzeczywistości, a to oznacza,

że żyje w nieprawdzie. Synonimy pychy to „duma” i „wyniosłość”, cechy, które rodzą zarozumiałość i próżność. Pycha nazywana bywa „matką wszystkich wad”, ponieważ odrzuca dobro, jakie Bóg proponuje człowiekowi. Osoba pyszna ślepo ufa sobie, jest wręcz chorobliwie przekonana o swojej wyższości i samowystarczalności, dlatego nie przyjmuje dobra, które jest jej ofiarowane. Odrzuca je, sądząc, że sama sobie wystarczy. Człowiek pyszny jest egoistą<sup>4</sup>. Nie pozwala się Bogu prowadzić prostymi drogami. Jego *ego* podpowiada mu kręte i zawile ścieżki.

Pycha nie jest najgorszą z wad w punkcie wyjścia, ale staje się nią w trakcie drogi. Sprawia bowiem, że człowiek pyszny nie podąża prostymi ścieżkami i nie słucha dobrych rad, lecz brnie w moralną przepaść, która niszczy jego życie. Im dłużej jest w drodze, tym gorsza staje się jego sytuacja. Powoli zbliża się do katastrofy. Człowiek taki zawęży pragnienia serca do grzesznych tęsknot podsycanych przez egoizm i lekceważy dobre rady innych, odrzucając w końcu również Boga. Oddala się od Boga nie dlatego, że Go nie zna. Często zna Go bardzo dobrze, lecz świadomie i dobrowolnie z Nim *z r y w a*, ponieważ jest przekonany, że sam sobie wystarczy. Sądzi, że jest na tyle wielki, że nie potrzeba mu nikogo, nawet Boga. Zapatrzonny we własne „ja”, człowiek pyszny odwraca się od wszystkich. Obecnie stają mu się także wartości, które jeszcze niedawno wydawały mu się bliskie. Teraz chce wystarczać sam

<sup>4</sup> Por. E. Staniek, *Wady, cnoty i modlitwa*, Kraków 1996, s. 13.

sobie. *Ego* jest odtąd dla niego wyłącznym punktem odniesienia<sup>5</sup>. Oddalając się od Boga, człowiek pyszny odrzuca równocześnie Jego przykazania, które zostały mu dane jako pomoc i są dla niego drogowskazem.

Pycha leży u korzeni skąpstwa. Pyszny błędnie sądzi, że dobra materialne, które posiada lub gromadzi, zapewnią mu sławę, poszanowanie i wolność. Bezkrytycznie oddaje się więc ich pomnażaniu, gromadząc w nadmiarze rzeczy materialne. To z kolei oddala go od przyjaciół, którzy uważają, że nic dla niego nie znaczą, i rezygnują z bycia sługami jego *ego*. Ponieważ jest skąpy, chce wyłącznie otrzymywać, niczego nie dając w zamian. Z tego powodu traci przyjaciół, którzy odchodząc, zabierają ze sobą to, czego pyszny potrzebował najbardziej – podziw i aplauz. W ten sposób skąpstwo prowadzi pysznego do osamotnienia, co z kolei może być przyczyną utraty wiary w siebie<sup>6</sup>.

Pycha łatwo może się przerodzić w snobizm. Charakteryzuje on osoby, które chcą imponować innym, jawić się w ich oczach jako lepsze i mocniejsze. Są gotowe wiele poświęcić, aby pokazać innym swoją pozorną wyższość: większą wiedzę, szersze możliwości lub wyższe kwalifikacje, nawet w sprawach prozaicznych. Kiedy pyszny nie jest najlepszy, a jego wiedza ustępuje inteligencji innych, robi wszystko, aby pokazać się w lepszym świetle, ponieważ chce, aby o nim mówiono i pisano. Chce być na topie i *cool*. Nie znosi, kiedy

<sup>5</sup> Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, II-II, q. 162, a. 6.

<sup>6</sup> Por. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowe*, nr 332.

inni są lepsi od niego albo częściej chwaleni. Staje się w tym wręcz śmieszny, ale tego nie zauważa. Jego chorobliwa koncentracja na sobie samym nie pozwala mu właściwie ocenić swojego zachowania, przyjąć zdania innych, zaakceptować ich woli. Jego zachowania stają się snobistyczne. Kupuje wyłącznie markowe ciuchy, które mają znak firmowy w widocznym miejscu. Nie robi tego jednak ze względu na jakość towaru, ale z chęci zaimponowania innym, bycia od nich lepszym.

Konsekwencją takiej postawy jest nadmierna dbałość o swój wygląd. Osoba pyszna robi wszystko, aby inni uważali ją za szczególną i wyjątkową. Nie chodzi przy tym wyłącznie o modny strój, ale o przebywanie w dobrym towarzystwie, w otoczeniu „odpowiednich” ludzi, na przykład ważnych postaci życia publicznego, biznesu, polityki czy świata filmu. Z tym wiąże się chęć odwiedzania „właściwych” miejsc, czyli robienie zakupów w markowych sklepach, odwiedzanie dobrych restauracji, spotkania w miejscach znaczących. Pycha i snobizm mogą doprowadzić do utraty poczucia rzeczywistości, wyobcowania ze środowiska, powierzchownego życia. Szarpany ulotnymi pragnieniami, człowiek pyszny traci powoli pewność siebie i swoją tożsamość. Żyje odtąd niczym aktor; nie jest sobą, ale odgrywa narzuconą sobie rolę, a jego jedynym szczerym pragnieniem jest bycie podziwianym<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> Por. A. Tatar, *Pycha*, <http://www.niedziela.pl/arttykul/81715/nd/Pycha>, dostęp: 6.08.2014.

## JAK RODZI SIĘ PYCHA?

Źródłem pychy są najczęściej nieuporządkowane pragnienia, niezdrowa ambicja, ślepa chęć dorównania innym lub nieroztropne pragnienie bycia od nich lepszym. Kiedy pragnienie to opiera się na prawdzie, pełnej znajomości siebie i swoich możliwości, nie zagraża człowiekowi. Staje się złe, kiedy bazuje na nieprawdzie. Pyszny chce przewyższać innych. Chce być lepszy, ignoruje – świadomie lub nieświadomie – siebie i swoje możliwości. Żyje więc w kłamstwie. Ma fałszywe wyobrażenie o swojej wielkości i wypaczony obraz swoich zdolności. Jego życie pełne jest złudzeń. Nie stąpa twardo po ziemi, ale żyje w świecie iluzji. Jest ukierunkowany „na zewnątrz”. Pragnienia, które nosi, przerastają go i zaślepiają. Zapatrzony w swoje „ja”, nie dostrzega wokół żadnych niebezpieczeństw. Ślepo ufa sobie i nie słucha innych. Egoizm nie pozwala mu zapytać, czy potrafi sprostać życiowym trudnościom, czy będzie w stanie zrealizować to, co zamierza. Chodzi dumny jak paw. Nadyma go pycha, która kusi jego próżność obietnicą wielkości, wyjątkowości i sławy. Nosi się niczym król, choć jest żebrakiem.

Środowisko ma duży wpływ na rozwój pychy lub jej zahamowanie. Może ją potęgować lub demaskować i osłabiać. Niekiedy do pychy nakłaniają sami rodzice, którzy wmawiają dziecku, że jest najlepsze, najładniejsze, najbardziej inteligentne: „Córeczko, jesteś mądrzejsza od innych dzieci. Nie baw się z nimi, oni są przecież głupi”. Rodzice często wychwalają swoje



dzieci, które ich zdaniem są naj... W przypadku kiedy w rodzinie jest kilkoro rodzeństwa, istnieje zagrożenie, że jedno z nich będzie faworyzowane. Może to mieć poważne konsekwencje w przyszłości zarówno dla relacji w rodzinie, jak i z otoczeniem. Ponieważ każda ocena dokonuje się w relacji do innych, odtąd „inni”, nawet wewnątrz tej samej rodziny, jawią się jako gorsi, brzydsi i mniej inteligentni. Takie zachowanie może się stać źródłem pychy i wynoszenia się nad innych. Sztuczne nadymanie się prowadzi do wzrastania w nieprawdzie. Odtąd człowiek pyszny z dystansem odnosi się do otoczenia i popada w egoizm.

## Z PYCHY DO AGRESJI

Pycha bez trudu przeradza się w agresję. Powodów może być wiele. Niekiedy są one wręcz prozaiczne. Kiedy ktoś zdobędzie się na odwagę i podważy opinię człowieka pysznego, odrze go ze złudzeń, że jest kimś szczególnym i wyjątkowym, może się spotkać z atakiem słownym lub fizycznym. Prawda boli i osoba pyszna niechętnie ją przyjmuje. Jeżeli wcześniej między osobami istniała przyjaźń, ulega ona zerwaniu, ponieważ pycha żyje w samotności, nie ma przyjaciół, wokół siebie widzi samych wrogów, którzy czyhają na jej pozorne dobra. Pycha niszczy. Jej destrukcyjny charakter może doprowadzić do rozbicia nawet Kochające się rodziny, skonfliktować dobrych znajomych, zniszczyć piękne dzieła. Dzieje się tak, ponieważ u korzeni

pychy leży brak wzajemnego zaufania, który rodzi podejrzliwość. Pycha walczy z pokorą, bez której nie da się wznieść trwałej budowli.

Na ogół jest to wada pojedynczych osób, chociaż są tu również wyjątki. Obserwacja pokazuje, że ulegają jej także całe społeczeństwa i obszary kulturowe. Na pokusę tę wystawione są rodziny, których członkowie żyją w przekonaniu, że są lepsi od innych – od swoich sąsiadów czy znajomych. Ulegając pysze, sądzą, że dobra materialne, wyższe wykształcenie, lepsze stanowiska w życiu społecznym sytuują ich na wyższym poziomie i w związku z tym pozostali powinni się do nich odnosić z pokorą, grzecznie, jak poddani. Z takich samych powodów mogą się rozstać nawet małżonkowie. Kiedy więzy miłości nie są wystarczająco mocne, pycha bez trudu zerwie i zniszczy ich jedność. Potrzeba wówczas pokory, ciągłej pracy nad sobą, dbałości o słowa i gesty, aby podszepty pychy nie wzięły góry i nie doprowadziły do rozpadu małżeństwa.

Pycha ma wiele różnych barw. Nigdy jednak nie jawi się jako zła i niszcząca wewnętrzne życie człowieka czy zatruwająca jego otoczenie. Na ogół zachowania i wymagania osoby pysznej wydają się słuszne i usprawiedliwione. Sądzi ona, że (wszystko) jej się należy. Kiedy upomina się o coś, sądzi, że wymaga tego sprawiedliwość, a kiedy czegoś odmawia, uważa, że nonsensem było prosić ją o przysługę, ponieważ ona jest stworzona do wyższych celów. Skutki takiego postępowania zawsze są destrukcyjne: oddalają od siebie osoby

kochające się, rozbijają przyjaźnie, wywołują konflikty w społecznościach, z przyjaciół czynią wrogów, ze współników konkurentów, z ludzi bliskich sobie – nieprzyjaciół. Rozbity na wiele *ego* wrogo nastawionych do siebie, świat powoli zaczyna się atomizować. Ochładza się i staje nieprzyjazny. Osoba pyszna nie zamierza się przyznać do winy, że to jej zachowanie jest poważnym problemem. Na nic zda się obarczanie odpowiedzialnością innych, kiedy sam czuję się niewinny. Pycha jest nieposłuszna. Nie znosi wspólnoty, bo tu potrzeba uległości, posłuszeństwa, a czasem też przyznania się do błędu. Brak takiej postawy jest równoznaczny z brakiem relacji.

### FAŁSZYWA „CNOTA”

Pycha jawi się jako pokora, a tymczasem jest jawnym nieposłuszeństwem. Wymagania, jakie stawia innym, uważa za całkiem normalne. Kto uległ pysze, staje się ślepy. Błędnie sądzi, że to, czego żąda, słusznie mu się należy, bo „przecież” jest lepszy od innych. To stąd biorą się jego większe wymagania. Dziwi się, że inni tego nie pojmują. Gorszy się, kiedy żąda się od niego wyjaśnień, kiedy ktoś pyta, dlaczego miałoby mu należeć się więcej niż innym. Nawet najmniejszą formę sprzeciwu traktuje jako obrazę swojego „majestatu” i atak na jego godność. Wielką słabością osoby pysznej jest to, że nie uważa ona swojego zachowania za wadę, lecz narzuca mu płaszcz fałszywej „cnoty”.

Pycha idzie w parze z arogancją. Osoba pyszna żąda człობitności i serwilizmu. Przekonana o swojej domniemanej wyższości, oczekuje ciągle nowych gestów uznania i szacunku. Ten rodzaj zachowania w języku włoskim określa się terminem *superbia*. Jest to nieodparta chęć górowania nad innymi, pragnienie realizacji swoich nieuporządkowanych pragnień bez względu na cenę, żądanie od innych postawy szacunku i poddaństwa. Pyszny, aby wznieść się ponad innych, gotów jest poświęcić wiele czasu, sił i środków. Wierzy bowiem, że poddaństwo można nabyć; zależy to wyłącznie od wysokości kwoty.

Człowiek pyszny jest przekonany, że prawda leży po jego stronie, dlatego wypowiada się w sposób nieomylny. Odrzuca myśl, że może być inaczej, że może nie mieć racji, być w błędzie. Dziwi się, kiedy inni nie podzielają jego zdania, mają inną ocenę określonej sytuacji albo kiedy wprost mówią, że się myli. Skutki zachowania człowieka pysznego są poważne. Pretensjonalny i wciąż niezadowolony, wyniszcza duchowo innych i siebie. Z upływem czasu staje się emocjonalnie pusty, intelektualnie ubogi, co pociąga za sobą biedę materialną i społeczną. Jest męczący, dlatego inni zaczynają od niego stronić. Obchodzą go szerokim łukiem, załęknieni o własną wolność i godność, którą łatwo może zniszczyć. Świadkiem takich zachowań jest historia. Słowne utarczki, prześladowania, a nawet konflikty zbrojne często miały źródło właśnie w pysze ludzi, którzy stawiali innym nierealne żądania

i stosowali przemoc w ich egzekwowaniu. Godność drugiego człowieka nie była brana pod uwagę, ponieważ pycha zaciemniała zdrowy rozsądek i prawo.

## PRETENSJONALNOŚĆ PYCHY

Człowiek pyszny nie umie przyjmować darów, nawet ich nie zauważa. Zapatrzony w siebie sądzi, że wszystko mu się należy. Uważa, że dobro, które wyświadczają mu inni, jest naturalne, bo przecież jest taki „wielki”. Co gorsza, człowiek pyszny nie umie poprosić o przysługę. On umie jej tylko żądać. Oczekuje, że inni, bez jego podpowiedzi, sami się domyślą, jakie są jego potrzeby, i wyjdą im naprzeciw, on zaś z życzliwością je przyjmie. Wyobraźnia zarazona pychą wmawia mu, że jest wyjątkowy, że inni mają mu służyć, niczego w zamian nie żądając, ani wdzięczności, ani zapłaty. Powinni się cieszyć, że mają możliwość sprawienia mu przyjemności.

Człowiek pyszny nie kocha innych. Ponieważ całą miłość skierował na siebie, nie starcza mu jej dla bliźniego. Pyszny nie słucha innych – ani kiedy mówią o swoich troskach, zmartwieniach czy cierpieniu, ani kiedy apelują o pomoc. Skoncentrowany na sobie i realizacji swoich celów, widzi wyłącznie swoje wymagania i swoje bóle. A ma ich sporo, ponieważ głód jego egoizmu nigdy nie jest nasycony. Płaci wysoką cenę za to, aby dopiąć swego. Nie ugnie się przed kłamstwem,

szantażem, plotką, obmową, aby dojść tam, dokąd zamierza. Łatwo zdradzi przyjaźń i przekroczy przykazania. Jedyną wartością jest jego „ja” i pragnienia, które w sobie nosi. Dobrze imię bliźniego, jego godność, dobra materialne czy duchowe nie mają większej wartości, kiedy kłócą się z jego korzyściami. Osoba zniewolona pychą składa na ołtarzu swoją osobistą wolność, godność i wszystkie dary natury. Odtąd wartość ma dla niej tylko to, co służy materializacji jej chorych pragnień. Jej bóstwem jest *ego*, które domaga się szacunku.

## PRZEJAWY PYCHY

Zachowanie osoby pysznej przejawia się na wiele sposobów. Próżność obecnych czasów jest dla pychy niczym woda na młyn. Dziś docenia się ludzi umiejących sobie „radzić”, gardzi się natomiast tymi, którzy są szczerzy, prawdomówni i posłuszni pewnym wartościom. Nie tylko się nimi gardzi, ale spycha się ich na margines życia społecznego, ekonomicznego czy kulturalnego. Uważa się ich za gorszą część społeczeństwa, ponieważ z nostalgią wspominają czasy, kiedy w cenie była przyjaźń, wierność i słowność. Na marginesie spychane są osoby starsze, chore, biedne i upośledzone. Podobnie traktowane są osoby gorzej wykształcone, mniej atletyczne, fizycznie słabsze, mające niższy status społeczny. Lista takich osób jest długa.

W kulturze, w której konkurencyjność nie jest regulowana żadną normą, pycha święci sukces. Środki przekazu dość kapryśnie wynoszą na piedestał pewne osoby i dowolnie ich z niego strącają. Są wyrocznią. Dają pochwały i udzielają nagan, mówią, co należy robić, a czego czynić nie wolno. Sugerują, jakoby władza i pieniądz były w stanie rozwiązać wszelkie trudności i wyjść naprzeciw wszystkim dolegliwościom. Same przypisują sobie ocenę tego, czym jest bogactwo, a czym bieda, co oznacza być szczęśliwym, a co smutnym. Uzurpują sobie prawo do roli należytą sumieniu.

Pycha kręci na sobie bicz, którym jest wewnętrzna pustka. Osoba pyszna wciąż jest niezadowolona i nieszczęśliwa. Mimo że dużo posiada, chce jeszcze więcej. Będąc już ważna, oczekuje bycia ważniejszą. Jest niezdolna do prawdziwej i głębokiej radości, która rodzi się z akceptacji siebie i otwarcia się na innych. Pyszny wciąż jest niezadowolony z siebie. Czuje, że ma za mało, chociaż w istocie posiada dużo. Ponieważ jest ukierunkowany „na zewnątrz”, przykłada do siebie miarę innych, konkuruje z nimi i nie umie się cieszyć tym, co już ma. Nie zadowala go pochwała, gdyż spodziewał się większej. Być może czekał na ukłony, a otrzymał tylko oklaski. Staje się zatem pretensjonalny i roszczeniowy. Chce, aby inni powtarzali jak papugi, że jest jedyny, najlepszy, doskonały, nieomylny, najmądrzejszy i najładniejszy. Wciąż żąda dla siebie przywilejów, lecz odmawia ich innym.

Interesuje się sobą, lecz ignoruje innych, których uważa bardziej za kibiców swojej gry niż za towarzyszy na tej samej drodze do szczęścia.

Inną konsekwencją pychy jest *s a m o t n o ś ć*. Kochając wyłącznie siebie, człowiek pyszny nie ma przyjaciół, a jeżeli takich miał, to ich utracił. Zresztą nie zabiega o nich, zajęty jest bowiem bieganiem za potrzebami swojego *ego*. Nie ma dla nich czasu, co więcej – nawet go nie szuka, mówi bowiem, że ledwie starcza mu go dla załatwienia swoich spraw. Ponieważ nie umie słuchać innych i nie nauczył się nawiązywać z nimi rozmowy, żyje samotnie. Pyszny jest tak zajęty podziwianiem siebie, że nie umie docenić innych. Zapatrzony w siebie, nie dostrzega, jak zmienia się świat i ludzie, jak dojrzewają lub usychają przyjaźnie, jak umarło to, co było piękne. Dotkliwa jest ślepotą pychy.

Lekarstwem na pychę jest pokora. Nie jest to smaczne lekarstwo i zażywanie go nie sprawia przyjemności. Kto wpadł w sidła pychy, musi podjąć wysiłek uwolnienia się z jej szponów. Pobierane lekcje pokory są trudne i długotrwałe, właściwie obejmują całe życie. Są jednak konieczne, ponieważ tylko pokora może otworzyć oczy na niszczące działanie pychy, a zarazem pozwala poznać prawdę o sobie i tych, którzy nas otaczają. Cnota pokory uwrażliwia człowieka na zbawienną obecność innych i ich błogosławioną indywidualność. Nie jest ona bynajmniej zagrożeniem dla drugiego człowieka, ale – przeciwnie – jego ubogaceniem. Pokora pozwala wnieść się ponad własne *ego*,



spojrzeć na siebie w prawdzie i odkryć swoje pozytywne strony. Jednocześnie umożliwia przyznanie się do ewentualnych błędów i prosi o przebaczenie tych, którzy zostali skrzywdzeni. Pokora daje łaskę obiektywnego patrzenia na siebie, nie przez ciemne okulary własnego egoizmu, lecz mocne szkła rzeczywistości. Święty Paweł apelował: „niech nikt w swej pysze nie wynosi się nad drugiego. Któż będzie cię wyróżniał? Cóż masz, czego byś nie otrzymał?” (1 Kor 4,6–7).